

Rzeczpospolita
Warszawa
06-07-18
DZ. / Nr 155

Teatr na wyspach



→ FELIETON

Mariusz
Cieślik

Czesław Miłosz był nie tylko wielkim, może największym, polskim poetą XX w., ale także przenikliwym krytykiem współczesności. Pokazał to m.in. w zbiorze esejów „Życie na wyspach”, gdzie zastanawia się nad rolą sztuki w czasach zwanych ponowoczesnością. Stawia tezę, że artyści właśnie na „wyspach” kultury wysokiej muszą szukać ucieczki przed erozją wartości i dominacją pieniądza. Niestety ci, którzy na początku lat 90. decydowali o kształcie polskiej transformacji, nie odrobili lekcji Miłosza. Powszechna była wiara, że kultura poradzi sobie sama. Dziś zbieramy zatrute owoce tamtych zaniechań. Jednym z nich był upadek Teatru Telewizji, instytucji bardzo ważnej, bo dającej możliwość kontaktu ze sztuką sceniczną ludziom, którzy na co

dzień nie mają na to szans. A jako że piszę te słowa kilka dni po zakończeniu festiwalu Dwa Teatry, mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że oskarżana o wszelkie możliwe zbrodnie TVP Jacka Kurskiego dokonała czegoś, czego nie mogły zdziałać przez lata kolejne zarządy publicznej telewizji. Jesteśmy świadkami prawdziwego renesansu Teatru Telewizji. Mamy wielkie role, świetne spektakle i nowe teksty. W ciągu roku powstało 25 przedstawień, czyli tyle, ile za poprzednich rządów realizowano w 3,5 roku. A wszystko to robi kilkusobowa ekipa pod wodzą Ewy Millies-Lacroix. Niektóre z tych przedstawień zapiszą się w historii, jak choćby wstrząsające „Okno na tamtą stronę” Artura Hofmana ze wspaniałą rolą Wojciecha Solarza, „Inspekcja” Jacka Raginisa-Króli-

kiewicza (który tekst napisał wspólnie ze zmarłym niedawno ojcem, wybitnym reżyserem) czy świetny „Marszałek” wg sztuki Wojciecha Tomczyka. Ponieważ nie bardzo wypada mi pisać o Teatrze Polskiego Radia kierowanym przez Janusza Kukulę, dodam tylko, że i on naprawdę ma się czym pochwalić. Jak widać, wciąż są wyspy, piękniejsze nawet niż Kanary czy inne Bahamy, gdzie możemy poszukać schronienia przed zgiełkiem współczesności. A tym, którzy kierowani ideologicznym zacietrzewieniem kwestionują sens ich tworzenia przez ludzi powołanych na stanowiska przez obecną władzę, zadam tylko jedno pytanie: co wy zrobiliście, żeby było lepiej? @@

**Autor jest zastępcą dyrektora
Programu III Polskiego Radia**